

# Alojzy Marcol

---

"Grundkurs Moraltheologie", t.1,  
"Gesetz und Norm", Ambrosius K.  
Ruf, Freiburg i.Br. 1975 : [recenzja]

---

*Studia Theologica Varsaviensia* 15/2, 278-280

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

równy w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Nie pretendują one do ostatniego słowa w tym względzie, tym niemniej ukazują drogę, po której powinny pójść dalsze badania. Dzięki temu niemal każdy punkt wykładu autora może stanowić temat odrębnej rozprawy. Oto dla przykładu niektóre z nich: ludzkie doświadczenie samego siebie jako chrześcijańskie doświadczenie łaski, chrystologia jako horyzont międzyludzkiego spotkania, teologia polityczna jako hermeneutyka odkupienia, marksistowska krytyka religii i jej chrystologiczne zróżnicowanie.

W ramach tak rozwijanych tematów znalazło się wiele cennych myśli. Np. bardzo trafnie Wiederkehr zauważył, że teologia wschodnia większy nacisk kładła na Wcielenie przy omawianiu nauki o zbawieniu, podczas gdy teologia zachodnia akcentowała w tej dziedzinie śmierć Chrystusa (s. 34). Poprawnie też rozróżnił dwa występujące w Tradycji różne sposoby interpretowania zbawienia, mianowicie w kategoriach greckiej *paideia* oraz jako przemiany i przebóstwienia (s. 65). Godne zainteresowania wydaje się również spostrzeżenie, iż tzw. teologia polityczna nie może być czystą teorią, wypełniającą swoją ewentualną misję w praktyce, lecz musi się rodzić i rozwijać poprzez nieustanną konfrontację życia społecznego z objawieniem, w którym to procesie praktyka pełni nieraz funkcje krytyczne względem teorii (s. 98). W sumie, książka Wiederkehra, chociaż nie odpowiada w pełni swemu tytułowi, może stanowić pomoc w lepszym rozumieniu chrystologii i mimo że w pierwszym rzędzie kieruje się ona ku studentom teologii, to jednak duże usługi może oddać również wykładowcom tego przedmiotu.

Edward Ozorowski

Ambrosius K. Ruf, *Grundkurs Moraltheologie*, t. 1, *Gesetz und Norm*, Freiburg i. Br. 1975, Herder, ss. 176.

A.K. Ruf, dominikanin, od 1967 r. profesor teologii moralnej w instytucie dominikańskim w Walberberg/Bonn, a także profesor uniwersytetu we Fryburgu i. Br., znany już z wcześniejszych publikacji, jak *Sünde — was ist das?* (München 1972) czy *Konfliktfeld Autorität* (München 1974) w 1975 r. wydał kolejną publikację, która wzbudziła żywe zainteresowanie teologów moralistów: *Grundkurs Moraltheologie*, t. 1: *Gesetz und Norm*. Praca powstała na tle dzisiejszego kryzysu teologii moralnej, który jest nie tyle kryzysem odońnych wartości, co sposobów ich przekazywania, a zwłaszcza uzasadniania norm wpływających z wartości (por. Fr. Böckle, *Kirche und Sexualität*, Conc 10

(1974) s. 760). Udostępnia też wyniki badań teologii moralnej ostatnich lat, która poddaje rewizji dotychczasowe zagadnienia poczynając od podstaw. *Grundkurs* stanowi nowe ujęcie problemów teologii moralnej. Nie pretenduje do roli podręcznika w klasycznym tego słowa znaczeniu. Służy raczej orientacją i inspiracją ludziom, którzy próbują teologicznie rozumować i argumentować. Za takich zaś należy dzisiaj uważać nie tylko tych, którzy profesjonalnie zajmują się teologią. Stąd Ruf, świadomy problematyczności pewnych norm czy to z przyczyny niezbyt przemyślanych wystąpień niektórych teologów, czy też wskutek panującego się sceptycyzmu, adresuje *Grundkurs* do ludzi, którzy samodzielnie pragnęliby przejść drogę od ogólnych źródeł moralności do określonych twierdzeń i zobowiązań.

W części I (s. 16—30) autor wyjaśnia wstępne zagadnienia, z którymi musi się uporać każdy zajmujący się teologią moralną. Niektóre z nich są dyskusyjne, jak np. pojęcie chrześcijańskiej etyki, jakie autor wypracował. Można by się też spierać o zasadę podziału teologii moralnej szczegółowej, którą przyjął w swojej pracy. Są to jednak kwestie formalne. Jeśli chodzi o treść, Ruf wysuwa problem prawa i normy w teologii moralnej, który jego zdaniem sprowadza się do konkretnego pytania: kto mi powie, co należy czynić, aby odpowiedzieć woli Bożej?

Część II (s. 31—41) stanowi rozwinięcie tego zasadniczego pytania. W formie fikcyjnego dialogu autor przedstawia argumenty, opinie i kwestie, jakie w związku z poruszoną problematyką można znaleźć w każdej niemal rozprawie. Wskazuje na *pro i contra*, przy czym „rozmówcy” nie reprezentują, jakby przypuszczano, stanowisk oznaczanych zazwyczaj mianem konserwatywnego i progresywnego. Żaden też argument nie jest na tyle przekonujący, aby położył kres dyskusji. Wyczuwa się, że każda z przytoczonych racji zawiera ziarenko prawdy, celowo jednak brakuje jednoznacznych rozwiązań, w miejsce których występują kwestie otwarte. Wydaje się, że taka postawa jest jedynie słuszną, skoro podstawowy problem całej pracy Rufa obraca się wokół zagadnienia, w jaki sposób wola Boga — najwyższa norma etyki chrześcijańskiej — może być zakomunikowana człowiekowi i to na tyle wyraźnie, aby stanowiła normę działania, która informowałaby go jednoznacznie o tym, co jest dobre.

Stąd w toku przeprowadzonej „dyskusji” zarysowują się różne koncepcje. W każdym jednak przypadku autor wskazuje na jedno z czterech źródeł pośrednich jako na właściwą wytyczną konkretnego działania, do których winna też nawiązywać wszelka refleksja etyczna. Źródłami tymi są: Bóg, Kościół, natura i rozum. Każde z nich, jeśli bliżej wniknąć w rozumowanie autora, podlega z kolei dalszemu podziałowi, tak że w sumie można mówić o ośmiu źródłach, na których

opiera się osiem koncepcji konkretnych norm działania. Zestawienie ich znajduje się na s. 41.

W części III, najważniejszej (s. 43—170), Ruf analizuje dokładniej każdą z wymienionych koncepcji. Metoda ich prezentowania jest stereotypowa, zarówno co do układu formalnego, jak i treściowego zastosowanej argumentacji. Najpierw wskazuje na epokę historyczną, w której dana koncepcja odgrywała dominującą rolę. Następnie wyjaśnia ówczesny sposób myślenia ilustrując go krótkim diagramem, bardzo czytelnym graficznie, co zwiększa jasność słownego przekazu. Podobną metodą posługuje się autor opisując znaczenie danej koncepcji dla sformułowania podstaw etyki chrześcijańskiej. Zaznacza przy tym, że koncepcje nigdy nie występują w „czystej” postaci, lecz kryją się za ogólnym systemem myślowym. Krytyczną ich konfrontację z danym systemem przeprowadza Ruf w tej formie, że gromadzi każdorazowo cztery tzw. „krytyczne argumenty”, które pochodzą z różnych dziedzin teologii, przez co m. in. pragnie podkreślić, iż teologii moralnej nie należy uprawiać w izolacji od innych dyscyplin teologicznych. Temu oderwaniu się wielu od teologii, przypisuje Ruf częste ostatnio zjawisko kwestionowania rzekomo wypróbowanych tez teologii moralnej. Następnie dokonuje pozytywnej oceny omawianych stanowisk, odkrywając w nich część z prawdy oraz załącza krótkie podsumowanie proponowanego rozumowania. Do każdego z ośmiu paragrafów tego rozdziału książki dodany jest aneks, pozwalający czytelnikowi na kontynuowanie idei danego modelu myślowego w oparciu o wypisy tekstów z aktualnej literatury teologiczno-moralnej. Jednocześnie dodatek ten stanowi pewnego rodzaju komentarz. Podobny charakter mają zamieszczone noty bibliograficzne torujące drogę do autorów i ich dorobku myślowego.

W znajdującym się na końcu pracy dziale zatytułowanym *Synteza* (s. 172—173) Ruf podsumowuje wyniki swych badań wokół przedmiotu moralności (*obiectum morale = Gesetz und Norm*). Prowadzi go to zarazem do zapowiedzi następnego tomu, którego tematem będzie podmiot moralności (*subiectum morale = Entscheidung und Gewissen*).

W ogólnej bibliografii zaznaczono lektury, zalecane dla czytelnika bez specjalnego przygotowania teologicznego.

Praca A.K. Rufa stanowi dobre wprowadzenie w złożoną problematykę teologiczno-moralną. Jest to dziś ważne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wielu młodych ludzi przestało rozumieć tradycyjne ujęcia. Warto również podkreślić zalety dydaktyczne pracy, którą można by uznać za godny naśladowania przykład pisania podręczników teologicznych, szczególnie ze względu na komunikatywny język, przejrzystą i celową budowę, rzeczowe podsumowania, jasne wykresy oraz skorowidze.

*Alojzy Marcol*